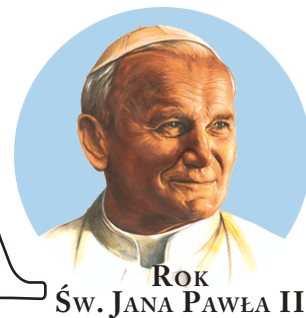




SKAŁA



ROK
ŚW. JANA PAWEŁA II

ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

2 LUTEGO 2020

9(443)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OFIAROWANIE PAŃSKIE

OTO SŁOWO PANA

Moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twojego, Izraela. (Łk 2, 30 – 32).

Święto Ofiarowania Pańskiego przenosi nas w rozważaniu Słowa Bożego do Świątyni Jerozolimskiej, gdzie Maryja z Józefem zawierają Jezusa Bogu, wypełniając nakaz Prawa Mojżeszowego. Tak postępowali wszyscy Izraelici ofiarując Bogu swoich pierworodnych potomków płci męskiej i składając za nich ofiarę, co było nawiązaniem do ocalenia pierworodnych synów Izraelitów podczas plagi egipskiej, gdy zmarli tylko pierworodni Egipcjanie. (Wj 13, 15).

Podczas gdy Maryja z Józefem wnoszą Dzieciątko do świątyni dochodzi do niesamowitego spotkania. Za natchnieniem Ducha Świętego wychodzi Im na spotkanie starzec Symeon, bierze Jezusa w objęcia i błogosławi Boga, rozpoznając w Dzieciątku Mesjasza Pańskiego. Wypowiada również prorocтво dotyczące misji Jezusa i Maryi oraz związanego z nią cierpienia Odkupiciela i Jego Matki. Pojawia się również prorokini Anna, której posty

i modlitwy oraz służba Bogu dniem i nocą w świątyni mają nieocenioną wartość.

Dzięki aktywności starsuszek i ich otwartości na natchnienia Ducha Świętego mamy zwrócić uwagę na współczesnych nam seniorów. Często świat spycha ich na margines życia, bo są starsi, często chorzy, czasem niedołążni i prawie nikomu niepotrzebni. A tymczasem możemy powtórzyć za św. Janem Pawłem II, że to właśnie *starsi i chorzy są skarbem Kościoła*. Ich doświadczenie i mądrość życiowa, choroby i cierpienia, codzienne krzyże, posty i modlitwy są wielkim bogactwem dla zabieganych i zajętych sobą młodszych generacji naszego społeczeństwa.

Podobnie osoby konsekrowane, modlące się w zaciszu domowej kaplicy i adorujące Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, same odeszły nieco w cień, aby będąc zjednoczone z Bogiem w postach i modlitwach przyczynić się za tymi, którzy na światowych świącznikach goniąc za wielkością i robiąc karierę nie mają czasu i chęci na własne uświęcenie.

Dziękujmy dzisiaj dobremu Bogu za te wszystkie osoby, które są naszym duchowym umocnieniem, bo to są prawdziwe skarby Kościoła i nasze.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

2 lutego 2020 - Niedziela - Święto Ofiarowania Pańskiego
(Łk 2, 22-40)

3 lutego 2020 - poniedziałek
dzień powszedni
(Mk 5, 1-20)

Jezus i uczniowie Jego przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go związać. Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłosy: "Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!" Powiedział mu bowiem: "Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka". I zapytał go: "Jak ci na imię?" Odpowiedział Mu: "Na imię mi „Legion”, bo nas jest wielu". I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A posła się tam na górze wielka trzoda świń. Prosiły Go więc złe duchy: "Poślij nas w świnię, żebyśmy mogli w nie wejść". I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w świnię. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. Pasterze zaś uciekli i rozpowiadzieli o tym w mieście i po osiedlach. A ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opętanego, który miał w sobie „legion”, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: "Wróć do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą". Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a wszyscy się dziwili.

4 lutego 2020 - wtorek
dzień powszedni
(Mk 5, 21-43)

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg jeziora Genezaret, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzął, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: "Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła". Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Posłyszawsza o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: "Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa". Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: "Kto dotknął mojego płaszcza?" Odpowiedzieli Mu uczniowie: "Widzisz, że tłum zewsząd Cię ścisną, a pytasz: Kto Mnie dotknął". On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta podeszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: "Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój i bądź wolna od swej dolegliwości". Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: "Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?" Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: "Nie bój się, wierz tylko!" I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: "Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi". I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: "Talitha kum", to znaczy: "Dziewczynko, mówię ci, wstań!" Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

5 lutego 2020 - środa
wspomnienie obowiązkowe św. Agaty, dziewicy i męczennicy
(Mk 4, 1-20)

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczyl ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: „Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo gleba nie była głęboka. Lecz po

wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny". I dodał: „Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli razem z Dwunastoma, o przypowieści. On im odrzekł: „Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nawrócili i nie była im wydana tajemnica”. I mówił im: „Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? Siewca sieje słowo. A oto są ci posiani na drodze: u nich sieje się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich. Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością; lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, uluda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny”.

6 lutego 2020 - czwartek

wspomnienie św. Męczenników Pawła Miki i Towarzyszy
(Mk 6, 1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: "Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?" I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: "Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony". I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

7 lutego 2020 - piątek
dzień powszedni
(Mk 6, 14-29)

Król Herod posłyszał o Jezusie, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: "Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim". Inni zaś mówili: "To jest Eliasz"; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, mawiał: "To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał". Ten bowiem Herod kazał pochwytać Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem napominał Heroda: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięta się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawnym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcą wojskowym i osobistościom w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: "Proś mnie, o co chcesz, a dam ci". Nawet jej przysiągł: "Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa". Ona wyszła i zapytała swą matkę: "O co mam prosić?" Ta odpowiedziała: "O głowę Jana Chrzciciela". Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

8 lutego 2020 - sobota
dzień powszedni
(Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrał się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziało i czego naucał. A On rzekł do nich: "Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco". Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzął wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

MARIA VALTORTA

OFLAROWANIE JEZUSA W ŚWIĄTYNI



Widzę, jak Józef z Maryją udają się w drogę. Maryja, jak zawsze, zwinna i zręczna w każdym ruchu. Ubrana na biało, ale w płaszczu jasnyniebieskim i w białym welonie. Niesie troskliwie swe Dziecię. Czekają na nią Józef z osiołkiem i bierze na chwilę Synka, by Matka mogła dobrze usiąść na siodle. Józef jest ubrany na jasno-brązowo i idzie obok Maryi, trzymając uzdę, by osiołek szedł zawsze prosto i równo... Maryja zarzuciła jeszcze połowę swego płaszcza na Maleństwo, by nie było Mu zimno.

Przechodniów na drodze jest jeszcze mało. Lecz oto zaczyna się już miasto i coraz więcej ludzi się ciśnie. Przechodzi nawet wielka karawana wielbłądów. Raptem z wielkim hałasem kopyt i szczękiem broni przegalopował konny zastęp rzymskiego legionu. Józef skręcił na lewo i widać mur i budynki już znane mi. Przy postoju dla wierzchowców zatrzymuje się. Maryja zsiada z osiołka, a Józef prowadzi go, poi i płaci nadbiegłemu słudze za postój i za wiązkę siana. Kieruje się potem ku świątyni i kupuje u wejścia dwa gołąbki.

Kieruje się teraz do bocznych drzwi po 8-miu stopniach, bo tak mają wszystkie drzwi, gdyż Świątynia góruje nad wszystkim. Za drzwiami jest wielka sień. Są tam na prawo i na lewo jakby ołtarze, czyli dwa czworokątne sprzęty, których celu na razie nie rozumiem. Są to jakby niskie muszle, bo wewnątrz ich jest głębsze od brzegu, wznoszące się o kilka centymetrów.

Zjawia się jakiś kapłan i Maryja podaje mu te dwa biedne gołąbki, a rozumiejąc ich los, odwracam się nieco i rozglądam się po wspaniałej budowli, ale kątem oka widzę, że kapłan kropi Maryję wodą. Musiała to być woda, bo nie zrobiła plam na odzieży. Maryja razem z gołąbkami podała jakieś monety kapłanowi i teraz wchodzi z Józefem do właściwej świątyni wraz z tym kapłanem.

Rozglądam się dokoła: jest tam pięknie i ozdobnie. Widzę na kolumnach, ścianach i suficie rzeźby głów anielskich, palm i ornamentów. Światło pada przez dziwne długie okna, oczywiście bez szkieł, wycięte w ścianie ukośnie. Przypuszczam, że jest to w celu przeszkodzenia deszczom. Maryja zatrzymuje się, a o kilka metrów od niej widzę inne stopnie i nad nimi znowu inny rodzaj ołtarza. Zrozumiałam, że to, co uważałam za świątynię, było tylko otoczeniem prawdziwej świątyni, czyli świątynicy, dokąd mają wstęp tylko kapłani. To, co więc uważałam za świątynię, było tylko zamkniętym przedsionkiem, otaczającym ją z trzech stron, w zamkniętym w niej Tabernakulum. Nie wiem, czy to dobrze wytłumaczyłam, bo nie jestem przecież architektem, ani inżynierem.

Maryja podała Dziecię, które się obudziło i patrzy na kapłana swoim niemowlęcym wzrokiem. Bierze on Je na ręce i podnosi do góry, zwrócony do świątyni w stronę ołta-

rza ze stopniami. Oddaje Je później Mamie i odchodzi. Tymczasem zebrało się nieco tłumu. Jest tam też zgarbiony staruszek, opierający się na lasce. Musi być bardzo stary, pewno ma przeszło 80 lat. Zbliża się on do Maryi i prosi, by dać mu na chwilę Maleństwo.

Maryja podaje mu Je z uśmiechem. Symeon, a był to zwykły wierny, sądząc po odzieniu, wziął Dziecię i ucałował Je. Jezus uśmiechnął się i patrzył pilnie na staruszkę. Symeon płakał i śmiał się zarazem trzymając Dziecię. Słyszę słowa tego świętego starca i widzę zdumienie w spojrzeniu Józefa, a wzruszenie Maryi. Otaczający zaś tłum częściowo był też wzruszony, a częściowo wyśmiał go. Między tymi byli brodac i napuszeni członkowie Sanhedrynu, którzy kręcili głowami, patrząc ironicznie i ze współczuciem na Symeona. Uważali widocznie, że ze starości pomieszało mu się w głowie.

Maryja zbladła, słysząc zapowiedź cierpienia. Chociaż wiedziała o nim sama, ale słowa te przeszły ją... Zbliżyła się więc bardziej do Józefa i przycisnęła mocniej Dzieciątka do łona. Pocieszyły ją słowa Anny, która zapewniła, że Przedwieczny będzie zawsze Jej mocą.

- Bóg Cię wspomże w cierpieniu Twym, Matko. A Ty, Dzieciątko, nie zapomnij o mnie.

Na tym zakończyło się widzenie.

GROMNICA DAWNIEJ I DZISIAJ

W dniu 2 lutego 2020 r. przeżywamy w Kościele katolickim Święto Ofiarowania Pańskiego. Jest to pamiątka ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. W Polsce święto to ma charakter maryjny i nazywane jest także świętem Matki Bożej Gromnicznej. Nazwa ta pochodzi od gromnic, czyli świec przynoszonych do świątyni, by kapłan je pobłogosławił. Przypominają one, że tak jak Maryja wniosła Jezusa do świątyni jerozolimskiej, tak też przynosi światło wierzącym.

Zwyczaj święcenia gromnic jest znany od IX wieku. Nazwa „gromnica” pochodzi od rzadkiego w staropolszczyźnie przymiotnika „gromny”, który oznaczał „huczny, grzmiący”. W „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera można przeczytać, że „Gromnica [to] gruba świeca, zwykle z żółtego wosku, tak nazywana od gromu, czyli piorunu, zapalano ją bowiem podczas piorunów i grzmotów”.

Dawniej, podobnie jak dzisiaj, do święcenia gromnicę przybierano. Przy czym dawniej przypinano do niej najczęściej trzy gałązki żywego zioła, tj. asparagusa lub szlacheckiej paproci. Dodatkowo obwiązywano ją kokardą, najczęściej czerwoną, która symbolizowała królewską szatę Chrystusa. W dzisiejszych czasach gromnicę najczęściej przyozdabia się mirtem i wstążką w kolorze białym lub niebieskim.

W dawnych czasach gromnicę po poświęceniu umieszczano zawsze na czołowej ścianie izby, wśród świętych obrazów tak, aby zawsze była w zasięgu ręki. Kiedyś gromnice obowiązkowo były wykonywane z wosku i to sprawiało, że po zapaleniu pięknie pachniały. Istniało przekonanie, że sam zapach miał właściwości lecznicze. Umieszczenie jej na czołowej ścianie izby sprzyjało obcowaniu z jej

zapachem. W dzisiejszych czasach zwyczaj ten praktykuje się bardzo rzadko, a gromnice nie są już wykonywane tylko z czystego wosku.

Dawniej wierzono, że gromnica chroni od wilków, które często licznie nękały wsie. Na tzw. przednówku w lutowe dni i noce, kiedy zaczynało brakować zapasów, głodne wilki i rabusie atakowały wsie, dlatego wiara w Opiekę Matki Boskiej Gromnicznej dodawała mieszkańcom otuchy i nadziei na przetrwanie tych trudnych czasów. Ten zwyczaj jednak zaginął wraz z rozwojem cywilizacyjnym. W dzisiejszych czasach gromnicy nie używa się już do ochrony przed wilkami lub rabusiami.

Dawniej z poświęconą i zapaloną gromnicą obchodzono całe obejście domu, przyklekając na każdym progu i na każdym rogu, aby złe moce nie miały dostępu do tego domu. Gromnicą wypalano również znak krzyża na belce sufitowej, na znak przynależności do Chrystusa. Pod nim błogosławiono osoby wybierające się w podróż. W niektórych rejonach Polski dawniej gospodarze błogosławili gromnicą dobytek w stajni, chlewie i oborze, a kawałek gromnicy obciętej od spodu dawali psu, by dobrze pilnował obejścia. Ludzie mocno wierzyli, że Maryja ogrzeje ich płomieniem świecy i nie pozwoli zginąć z zimna, głodu i chorób. Dzisiaj tych zwyczajów raczej się nie kultywuje.

Z innych zwyczajów, praktykowanych w dawnych czasach, warto wspomnieć, że w niektórych rodzinach zapalano gromnicę przed obrazem Matki Boskiej w każdy dzień uroczystości poświęconej czci Najświętszej Marii Panny. Również ten zwyczaj raczej nie przetrwał do czasów współczesnych.

Natomiast zarówno w dawnych czasach, jak i obecnie, zapala się gromnicę przy konających, a często nawet wkłada się ją w ręce osób, których życie dobiega końca, aby zmniejszyć ich lęk



przed śmiercią. Również dawniej zapalało się i dzisiaj się zapala gromnice w domach i mieszkaniach w czasie różnych klęsk. W praktyce najczęściej podczas burzy z piorunami stawia się zapaloną gromnicę w oknie lub na stole. Jest to znak zawierzenia tej sytuacji Maryi i wyraz zaufania, że wstawiennictwo Matki Bożej zabezpieczy dom lub mieszkanie przed uderzeniami piorunów.

Obecnie istnieje również zwyczaj używania gromnicy w jeszcze jednej sytuacji. Na Wybrzeżu gromnicę często zapalają matki i żony oczekujące na powrót mężów i synów z morskimi oceanami, szczególnie, gdy za pośrednictwem mediów, dowiadują się o katastrofach na morzu lub złych warunkach atmosferycznych.

W dzisiejszych czasach gromnice często traktowane są jako domowy rekwizyt, przechowywany w szafie razem ze świecami od chrztu i pierwszej komunii dzieci. Jednak warto od czasu do czasu wyciągnąć je z tych zakamarków. Użycie gromnicy może bowiem uspokoić lęk w duszy, w trakcie burzy uciszyć pioruny, a w nieszczęściu dodać otuchy i przywrócić nadzieję. Natomiast w ostatnim etapie życia człowieka w chwili konania światło gromnicy pomaga w przeprowadzeniu duszy konającego z tego świata do wieczności.

Roman Łukasik

OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI



Skoro Pismo święte jest do oficjalnego interpretowania to czy mogę czytać je samemu?

Jedność w wielości, wielość w jedności

Pismo Święte Nowego Testamentu było spisywane w środowisku pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Wobec coraz liczniejszej grupy wierzących i coraz mniejszej liczby bezpośrednich świadków, pod natchnieniem Ducha Świętego, zostało utrwalone to, co wspólnota chciała zachować w pamięci dla przyszłych pokoleń. Jednocześnie od samego początku trwa nauczanie ustne, co pięknie widać w opisach Mszy św. z II w. (choćby u św. Justyna Męczennika). Wspólnota już wtedy czyta i interpretuje.

Nie oznacza to, że żaden ze współczesnych wyznawców nie może w domu czytać samodzielnie. Byleby pamiętał, że to Pismo ze Wspólnoty (Kościoła). W tym sensie nie jest ono jego prywatną własnością, nawet jeżeli kupił je w księgarni. Nie może bowiem korzystać z Biblii według własnego uznania i dowolnie Jej interpretować, zachowując w sercu wybrane fragmenty, a z innych rezygnować lub ich nie uznawać. Kiedy kupuje się meble, komputer czy telefon komórkowy można je spersonali-

zować – nadać im osobisty charakter, przystosować do swoich oczekiwań. W przypadku Pisma Świętego jest odwrotnie. To ja mam przystosować się do Niego, ono jest zawsze ponad mną, bo jest Słowem Boga do mnie.

Co więcej, Kościół czyta Pismo Święte od 2000 lat. Współczesne czytanie musi zachować sens tego, co Wspólnota już wcześniej „wyczytała”. Nie mogę stwierdzić, jak niektórzy dziwni interpretatorzy (jak np.: Marcin Luter, który odrzucił część ksiąg Biblii, uznając je za nie-natchnione), że teraz będzie po nowemu, bo ja tak wymyśliłem. Ciężko uwierzyć w to, że ktoś nagle może być mądrzejszy od milionów ludzi, którzy przed nim to Słowo czytali. W czasach indywidualizmu zdolność do patrzenia najpierw na całość jest nietypowa, ale może powinniśmy być dumni z tej kontrkulturowości. Tę zdolność współodczuwania i współrozumienia ze Wspólnotą nazywamy *sensus Ecclesiae*. Im więcej we mnie wiedzy katechetycznej, im więcej we mnie doświadczenia modlitwy, na której przetrawiłem tą wiedzę, tym łatwiej ocenić, co jest zgodne z *sensu Ecclesiae*, a co nie. Owa *sensus Ecclesiae* stoi na trzech nogach: to samo wyznanie wiary (treść, prawdy wiary i moralności), przyjmowanie tych samych sakramentów i to samo zwierzchnictwo kościelne (papież

i biskupi). I to jest granica dowolności moich poglądów, o czym w kolejnym odcinku...

Oczywiście, czytając Pismo Święte, można odkryć jakiś nowy sens, w nowatorski sposób coś zinterpretować. Jeżeli będzie to zachowywało *sensum Ecclesiae*, moja interpretacja będzie zgodna z prawdami wiary i przekazem biblijnym. Być może będzie to interpretacja tylko dla mnie i o moim życiu. Niemniej nie będzie ona zdeformowana.

Niewątpliwie dobrą lekturę ułatwiają dobre komentarze. Biblia została spisana 3000-1900 lat temu, w innej kulturze, w innych przestrzeniach geograficznych, uwarunkowaniach historycznych, w innych czasach. Inna była mentalność tamtych ludzi. Moim zdaniem lektura bez zauważenia tego kontekstu i choćby próby jego zrozumienia (choćby dzięki trafnemu komentarzowi) jest o tyle ryzykowna, że może zmienić rozumienie tekstu. A wtedy takim rykoszetem nietrudno o zniszczenie sobie wiary.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres: parafiaswlukasza@gmail.com lub parafialnego Facebooka (@swlukasz.bemowo).

XBS

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY
BRAT BRUNON JAN ZEMBOL

Na świat przyszedł 7 września 1905 r. w małopolskiej wsi Łętownia, która leżała wówczas w zaborze austriackim. Jego rodzice, Franciszek i Anna z domu Radoń, byli średnio zamożnymi gospodarzami. Jan był jednym z trzynaściorga rodzeństwa. W latach 1912-17 uczęszczał do miejscowej pięcioklasowej publicznej szkoły powszechnej, a potem pomagał ojcu w gospodarstwie.

W 1922 r. jako siedemnastolatek wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych, czyli franciszkanów. 12 listopada 1922 r. przyjął imię zakonne Brunon. W czasie nowicjatu był kucharzem w Przemyślu, kwe-starzem w klasztorach w Stopnicy i w Kętach. Po złożeniu w dniu 22 października 1928 r. ślubów czasowych przebywał kolejno w klasztorach we Wrocławiu, Krakowie i we Lwowie, gdzie 6 marca 1932 r. złożył śluby wieczyste.

Od 1933 r. był kucharzem, organistą i ogrodnikiem w klasztorze w Sądownej Wiszni (dziś Ukraina). W roku 1937 został przeniesiony do klasztoru w Chełmnie Lubelskim i tu zastała go II wojna światowa. Chełmno już 8 września 1939 r. zostało zajęte przez Niemców. Brat Brunon pełnił wówczas funkcję kucharza w miejscowym szpitalu, gotował nie tylko dla pacjentów, ale również uchodźców. 19 września 1939 r. wraz z innymi franciszkanami oraz wszystkimi księżmi diecezjalnymi z tego miasta został aresztowany w ramach akcji Inteligencja. Była to zaplanowana i starannie wykonana akcja likwidacji przedstawicieli polskiej inteligencji: urzędników państwowych, nauczycieli, inżynierów itp. Represjom podlegało także polskie duchowieństwo. W Chełmnie Lubelskim kościół klasztorny Niemcy zamienili na zbór protestancki. Franciszkanie zostali przewiezieni do więzienia na Zamku w Lublinie. Brat Brunon dopiero 20 czerwca 1940 r. został przetransportowany do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen w pobliżu Berlina.

Mimo fatalnych warunków (ustawicznego głodu i ciężkiej fizycznej pracy) zakonnik doczekał przeniesienia w dniu 14 grudnia 1940 r. w transporcie 525 polskich duchownych do innego niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Dachau, gdzie otrzymał nowy numer obozowy 22568. Został umieszczony w bloku nr 26 przeznaczonym dla polskich duchownych i zakonników. Współwięźniowie uznali go za niezwykle cichego, bardzo pomocnego

i pokornego człowieka. Chętnie pomagał bliźnim. Nazywano go „człowiekiem o anielskiej dobroci”. W ramach kary za rzekome przewinienia pod koniec marca 1942 r. niemieckie władze obozowe skazały brata Zembola na wrzucenie do basenu z lodowatą wodą. Od tego momentu zaczął chorować.

Zmarł w opinii świętości 21 sierpnia 1942 r. Świadek śmierci wspominał: „W cierpieniu pozostał blisko Boga, do którego zdążył przez całe życie”. Ciało brata Brunona zostało spalone w obozowym krematorium, a prochy zapewne rozsypało po okolicznych polach.

Brat Brunon Zembol został beatyfikowany 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez św. Jana Pawła II w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej. Wraz z nim św. Jan Paweł II do chwały ołtarzy podniósł czterech innych franciszkanów, którzy zmarli w wyniku pobytu w niemieckich obozach koncentracyjnych: o. Krystyna Wojciecha Gondka, br. Marcina Jana Oprządkę, o. Anasztazego Jakuba Pankiewicza i o. Narcyza Jana Turchana.

Brat Brunon Zembol w ikonografii przedstawiany jest w habitie franciszkańskim, z wizerunkiem Matki Bożej Łętowskiej i sylwetką kościoła w Łętowni, której jest patronem.

Joanna Matkowska

WYDARZENIE NUMERU

PARAFIALNE *kolędowanie*

W niedzielę 26 stycznia 2020 r.
o godz. 17.00 odbyło się kolędowanie
z udziałem Artystów. Udział wzięli:

Halina Rowicka
Jolanta Mrotek
Małgorzata Szarek
Martyna Młynarska Modlińska
Stanisław Górka
Maciej Jachowski
Karol Kukowka
Marcin Koziół

Przyszliśmy do nowonarodzonego
Boga, prosząc o MIŁOŚĆ.
Z radością i nadzieją kolędowaliśmy
dla FRANKA.

FRANEK, jest 14 letnim chłopcem,
który w czerwcu 2019 r. uległ poważnemu
wypadkowi komunikacyjnemu. Od
lipca przebywa w klinice BUDZIK.
Codziennie walczy o zdrowie
i powrót do pełnej sprawności.
Podczas kolędowania można było
wspierać rehabilitację FRANKA.
Z całego serca DZIĘKUJĘ wszystkim
za serce, wrażliwość i ofiarność.
Udało nam się zebrać 1267 zł.

Pozostanie po nas to, co zro-
biliśmy dla innych, z miłości...

Noemi Joanna Zasada



KWARTALNY DZIEŃ MODLITW MATEK W MODLITWIE



W ostatnią sobotę stycznia, tj. 25.01.2020 r., w liturgiczne święto Nawrócenia św. Pawła, w przedpołudniowych godzinach w naszej parafii odbył się drugi kwartalny dzień modlitw Matek w Modlitwie za dzieci i młodzież (pierwszy był we wrześniu). Tak jak matki z całego ruchu na całym świecie, tak i my – uczestniczki trzech grup spotykających się przy parafii św. Łukasza – miałyśmy okazję do wspólnej modlitwy w intencji lepszego świata dla dzieci i młodzieży.

Nasze trzygodzinne skupienie rozpoczęło się o godz. 9:00 od nabożeństwa pokutnego w kaplicy. Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu prosiłyśmy Ducha św., żeby pokazał nam obszary naszego życia, które wymagają przemiany i o uzdrowienie. Następnie uczestniczyłyśmy w Eucharystii, którą – w intencji dzieci i młodzieży, a także Matek w Modlitwie i ich Rodzin – odprawił ks. Konrad. W homilii usłyszałyśmy o potrzebie ciągłego nawracania się, o konieczności przeniknięcia całego naszego życia, składającego się zwykle z drobiazgowych czynności, duchem miłości, a także żeby z Bożą pomocą walczyć o świętość naszych Rodzin. Na Eucharystię przyszły też osoby spoza grup Matek w Modlitwie, a które pragnęły objąć modlitwą dzieci i młodzież.

Na drugą część kwartalnego dnia modlitw poszliśmy do salki, gdzie odbyło się spotkanie wg cotygodniowego schematu spotkań Matek w Modlitwie. Składają się na niego: modlitwa o opiekę, o przebaczenie, o jedność, modlitwa jednocząca nas z innymi grupami Matek w Modlitwie, rozważanie wybranego fragmentu Słowa Bożego z krótkim dzieleniem, modlitwa dziękczynna za dar macierzyństwa, modlitwa zawierzenia swoich dzieci, a także dziesiątek różańca i modlitwa matek o chrześcijańskie oblicze Polski za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli. Modlitwy te przeplatane były pieśniami: na początek do Ducha św., w międzyczasie pieśnią uwielbienia, zakończone pieśnią Maryjną. Na spotkaniu w sali na górze było nas 12 osób (tak jak we wrześniu na pierwszym kwartalnym dniu modlitw), w tym przyszły 3 nowe, nie będące do tej pory w żadnej z grup Matek w Modlitwie. Agapa zakończyła nasze wspólne spotkanie.

Za wspólną modlitwę i czas naszego spotkania Bogu niech będą dzięki!

Zapraszamy na kolejny kwartalny dzień modlitw MwmM w ostatnią sobotę marca. A także na spotkania małych grup. Każda mama, która chce dołączyć do spotkań, może przyjść i zobaczyć, jak się ono odbywa. Więcej informacji: joanna.kw@wladar.waw.pl

Ruch Matki w Modlitwie założyły w 1995 roku dwie Angielki katoliczki, Veronica Williams i jej bratowa Sandra. Pomysł, by po prostu modlić się i zmieniać tą modlitwą siebie, swoje dzieci, ale i świat, stał się

bliski wielu kobietom. (<https://www.gosc.pl/doc/5658595.Matka-ma-moc-modlitwy/2>)

Również przy parafii św. Łukasza powstały trzy grupy Matek w Modlitwie. Pierwsza została utworzona w czerwcu 2018 r. Adresowana jest głównie do matek z małymi dziećmi (ale nie tylko), gdyż spotkania odbywają się w godzinach przedpołudniowych we wcześniej ustalonym domu jednej z mam (grupę animuje Asia 500 124 228).

Pozostałe dwie grupy spotykają się w parafialnej salce wieczorami tj.: w środę o 19:30 (grupę animuje Monika 608 671188), a w czwartki o godzinie 20:00 (grupę animuje Kasia 788 098 574- tylko smsy). I przeznaczone są dla tych mam, które mogą wieczorem wyrwać się z domu i chcą poświęcić czas na modlitwę za swe, często już starsze, pociechy. Wszystkie trzy grupy łączy wspólna modlitewna troska o dzieci; te własne, z najbliższego środowiska, ale i wszystkie dzieci oraz młodzież na całym świecie.

Linki dotyczące artykułów o Matkach w Modlitwie:

<https://www.gosc.pl/doc/5658595.Matka-ma-moc-modlitwy/2>

http://www.wsm.archibial.pl/wsm66/art.php?id_artykul=832

<https://www.deon.pl/religia/wiara-i-spolnoczenstwo/art,493,matczyny-szturm-donieba.html>

<http://www.idziemy.pl/kosciol/matki-w-modlitwie/>

mama Asia



Z ŻYCIA PARAFII

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI
PARAFIALNEJ CARITAS

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innym.

św. Jan Paweł II

Tak jak co roku, pragniemy przedstawić krótkie sprawozdanie z naszej działalności w 2019 roku.

Otrzymaliśmy jałmużnę wielkopostną zebraną przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 82 w wysokości: 336,34 zł i darowizny przekazane bezpośrednio na konto bankowe naszej wspólnoty w kwocie 1.650,00 zł.

W niedzielę 17 listopada (III Światowy Dzień Ubogich) zebraliśmy do puszek kwotę 4.532 zł.

Pośredniczyliśmy w nieodpłatnym przekazaniu potrzebującym sprzętu RTV/AGD i odzieży.

Zorganizowaliśmy bezpłatne korepetycje dla dzieci i młodzieży z najuboższych rodzin.

W okresach przedświątecznych uczestniczyliśmy w rozprowadzaniu świec w ramach akcji: Wielkanocne Dzieło Caritas oraz Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Z tego tytułu uzyskaliśmy kwotę 6.484,00 zł, z czego do Caritas Archidiecezji Warszawskiej przekazaliśmy 4.436,00 zł, a kwota 1.748,00 zł. zasilila budżet naszej parafialnej Caritas z przeznaczeniem na pomoc dla najuboższych.

Na święta Bożego Narodzenia przygotowaliśmy ponad 300 paczek

z produktów dostarczonych przez darczyńców naszej parafii. Paczki przekazaliśmy rodzinom wielodzietnym, osobom samotnym, chorym i bezdomnym oraz dzieciom z naszej SP 82 objętych opieką socjalną. Ponadto część produktów przekazaliśmy dzieciom z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach.

Uzyskaliśmy także kwotę 4.300,00 zł z 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP), z której: 548,00 zł przeznaczaliśmy na zakup lodówki dla naszego podopiecznego, a pozostałą kwotę 3.752,00 zł. przeznaczaliśmy na zakup żywności oraz środków czystości dla naszych podopiecznych.

Systematycznie pomagaliśmy 80 rodzinom, które znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej. Dla tych rodzin zakupiliśmy produkty żywnościowe, lekarstwa, a także udzielaliśmy zapomóg na cele rehabilitacyjne. Łącznie przeznaczaliśmy na te cele kwotę 14.085,00 zł.

Na dzień 31.12.2019 r. stan konta wynosił 12.712,32 zł.

Składamy serdeczne Bóg zapłać ludziom dobrej woli za wszelką pomoc, okazane serce, hojność, zaufanie i życzliwość. W intencji wszystkich darczyńców, a także podopiecznych Caritas została odprawiona Msza św. w tygodniu Miłosierdzia Bożego.

Motywacji i sił do świadczenia pomocy bliźnim dostarczają nam wydarzenia duchowe, w których uczestni-

czymy. W niedzielę 29 września Mszą św. odprawioną pod przewodnictwem biskupa Piotra Jareckiego w kościele seminaryjnym zostały zainaugurowane obchody 30-lecia Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Obchody nawiązywały do słów papieża Franciszka zaczerpniętych z przesłania na II Światowy Dzień Ubogich: "Ubodzy nas ewangelizują pomagając nam każdego dnia poznać piękno Ewangelii". Podczas Mszy św. dziękowaliśmy Bogu i ludziom za dzieło Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Po Mszy św. zostały wręczone wyróżnienia i podziękowania. My także otrzymaliśmy wyróżnienie. Dyplom uznania za pracę na rzecz ubogich został złożony na ręce prezesa naszego parafialnego zespołu Caritas - Barbary Tywonek.

Ponadto w marcu odbyliśmy rekolekcje wielkopostne, a w okresie Bożego Narodzenia uczestniczyliśmy w spotkaniu opłatkowym. W niedzielę 17 listopada (III Światowy Dzień Ubogich ustanowiony przez Papieża Franciszka "Nie miłujmy słowem, ale czynem") o godz. 13 została odprawiona w naszej parafii Msza św. w intencji ubogich, naszych podopiecznych i darczyńców.

Zapraszamy do naszej wspólnoty wszystkich chętnych, którzy chcieliby nieść pomoc bliźnim, bowiem potrzeby są zawsze większe niż nasze możliwości.

parafialny zespół Caritas

MAMY POLECAJĄ

ZAPIEKANKA PASTERSKA

Warstwa mięsna: 1/2 kg mięsa mielonego - np. łopatka wieprzowa, 2 średnie cebule, ząbek czosnku, 1/2 małej pietruszki, średnia marchewka, passata pomidorowa 350 g, sól, pieprz, majeranek, tymianek, rozmaryn, ok 50 ml wody, olej.

Na teflonowej patelni rozgrzać łyżkę oleju. Na tłuszcz włożyć mięso mielone. Smażyć mieszając, aż mięso zacznie się delikatnie przypiekać. Do delikatnie rumianego mięsa dodać pokrojone w drobną kostkę cebule, pokrojony drobno czosnek oraz starte na dużych oczkach marchew i pietruszkę. Dołożyć po solidnej szczypcie soli, pieprzu, tymianku, rozmarynu oraz majeranku - chwilę smażyć. Następnie wlać wodę - dusić pod przykryciem kilka minut. Na koniec dołożyć passatę - smażyć bez przykrycia do momentu, aż wszystkie składniki dokładnie się połączą.

Masa ziemniaczana: kilogram obranych ziemniaków, pełna łyżka masła, ok 100 ml kwaśnej śmietany, 1/2 łyżeczki przyprawy do ziemniaków, żółtko, opcjonalnie parmezan.

Ziemniaki ugotować w lekko osolonej wodzie - miękkie odcedzić z wody. Do gorących ziemniaków dodać masło, śmietanę, przyprawę - ubijać tłuczkiem, aż masa ziemniaczana zrobi się jednolita. Na koniec dodać surowe żółtko - wymieszać dokładnie.

Gorącą masę mięsną przełożyć do naczynia żaroodpornego - wyrównać powierzchnię. Na mięso wyłożyć równą warstwę masy ziemniaczanej, którą trzeba ponakłuwać wi-



delcem. Na ziemniaki potarkować na drobnych oczkach parmezan. Zapiékankę wstawić do piekarnika nagrzanego do 180° C z grzałką góra dół - piec ok 30 minut - do ładnego przypieczenia.

Bartoszowa

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

2 lutego, godz. 16.00, sala widowiskowa pod kościołem pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny „Przylecieli tak śliczni Anieli” – pastorałka w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Tęcza” z Błonia

3 lutego, godz. 18.30, Miejsce Aktywności Lokalnej „Dwa Jelonki”, wstęp wolny „Antarktyka – stacje polarne, lodowce, pingwiny” – spotkanie z Piotrem Horzelą

9 lutego, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 18 zł „O dobrej Anusi i mądrym Krasnoludku” - teatralny poranek bajkowy

INTENCJE MSZALNE

3. 02 – poniedziałek:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 4 greg.
7.00: śp. Józef Muraszewski – 4 greg.
7.30: śp. Dariusz Kowalski – 3 greg.
7.30: śp. Sławomir Sztaba
7.30: dusze w czyśćcu cierpiące
18.00: śp. Aniela i Henryk Łuniewscy

4. 02 – wtorek:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 5 greg.
7.00: śp. Dariusz Kowalski – 4 greg.
7.30: śp. Józef Muraszewski – 5 greg.
7.30: śp. Klementyna Sawicka – 9 miesiąc po śmierci
18.00: o błog. Boże, dary Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej

5. 02 – środa (wspomnienie św. Agaty):

7.00: śp. Józefa Malinowska – 6 greg.
7.00: śp. Józef Muraszewski – 6 greg.
7.30: śp. Dariusz Kowalski – 5 greg.
7.30: śp. Stanisław Lorenc
18.00: Msza zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

6. 02 – czwartek (wspomnienie św. Męczenników Pawła Miki i Towarzyszy):

7.00: o świętość życia dla kapłanów z naszej parafii
7.00: śp. Józefa Malinowska – 7 greg.
7.00: śp. Dariusz Kowalski – 6 greg.
7.30: o zdrowie dla Alfreda i potrzebne łaski dla całej rodziny
7.30: śp. Józef Muraszewski – 7 greg.
18.00: o święte powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii

7. 02 – piątek:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 8 greg.
7.00: śp. Józef Muraszewski – 8 greg.
7.00: śp. Marianna Łacheta – 34 r.śm.
7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Mai i rodziców
7.30: śp. Dariusz Kowalski – 7 greg.
17.00:
18.00: śp. Mirosław Borkiewicz i Roman Skwira – 7 r.śm.

8. 02 – sobota:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 9 greg.
7.00: śp. Józef Muraszewski – 9 greg.
7.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski dla Barbary Wnorowskiej w 62 r. urodzin
7.30: śp. Zygmunt, Elżbieta Śliwa, Helena i Aleksander Szelenbaum
7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
18.00: śp. Dariusz Kowalski – 8 greg.

9. 02 – niedziela:

7.00: śp. Józefa Malinowska – 10 greg.
8.30: śp. Krystyna – 1 r.śm., Władysław Kulik, c.r. Kulik, Wanda i Marian Orowieccy
10.00: śp. Dariusz Kowalski – 9 greg.
11.30: śp. Lucjan, Leokadia i Bogdan
13.00: za Parafian
16.00: śp. Józef Muraszewski – 10 greg.
18.00: śp. Jadwiga Dębicka – 2 r.śm., Jan, Stanisław i Feliksa Jackiewicz
20.00: śp. Wiktor Petroczenko – 10 r.śm.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodzi – wtorek, godz. 18.30 – ks. Bartosz

i animator Kamil

Ministranci starsi – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wladar.waw.pl

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W dzisiejszą niedzielę, 2 lutego, w kalendarzu liturgicznym przypada święto Ofiarowania Pańskiego, w naszej polskiej tradycji nazywane świętem Matki Bożej Gromnicznej. Od początku czczono w Kościele pamiątkę przyniesienia Dzieciątka Jezus przez Maryję i Józefa do świątyni jerozolimskiej. Od X wieku upowszechnił się zwyczaj błogosławienia w tym dniu świec. Święto Ofiarowania Pańskiego ukazuje nam Chrystusa – Światłość świata. Przyniesiona przez nas świeca ma przypominać, że Chrystus nieustannie oświeca drogi naszego życia.

2. W wydarzeniu Ofiarowania Pańskiego wyjątkowa jest też obecność starców Symeona i Anny. Dlatego dziś modlimy się w intencji ludzi w podeszłym wieku. Sędziwi Symeon i Anna pokazują nam, że u schyłku życia można dostrzec sprawy, których nie dostrzegają inni. Są oni także niezrównanymi nauczycielami trudnej i zapomnianej umiejętności przygotowania się do odejścia z tego świata.



3. W święto Ofiarowania Pańskiego w Kościele powszechnym obchodzimy ustanowiony przez Świętego Jana Pawła II Światowy Dzień Życia Konsekrowanego – tegoroczny jest już 24. z kolei. Naszą modlitwą obejmujemy osoby,

które oddały swoje życie na służbę Panu Bogu i ludziom w zakonach, zgromadzeniach i instytutach świeckich. Prośmy też o liczne i święte powołania do życia zakonnego w naszych rodzinach i wspólnocie parafialnej. Niech nie zabraknie też wsparcia materialnego dla klasztorów klauzurowych i domów zakonnych.

4. Dziś I Niedziela miesiąca. Po Mszy św. o godz. 13.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja.

5. Dziś o godz. 16.00 zebranie Kół Żywego Różańca.

6. W tym tygodniu przypada I Czwartek miesiąca O godz. 18.00 Msza św o dobre i liczne powołania kapłańskie, zakonne i misyjne z naszej parafii. Po Mszy św. adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwa uwielbienia.

7. W I Piątek miesiąca spowiedź od 7.00 rano i po południu od godz. 16.30. Msza z udziałem dzieci o godz. 17.00. Po Mszy wieczornej o godz. 18.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja do godz. 21.00. O godz. 20.30 Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

8. Dziś przed kościołem zbieramy datki na pomoc dla rodzin dotkniętych wojną w Aleppo w Syrii. Fundusz wsparcia można też zasilić każdego dnia wrzucając ofiary do skarbonki na filarze kaplicy. Można też wpłacać na bankowe konto parafii z dopiskiem „Rodzinom w Aleppo”.

9. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła.